

# GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 10 (159) październik 2009

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBLWODZIE  
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

## Rok 2009 rokiem Słowackiego

*W tym roku mija 200 rocznica urodzin i 160 rocznica śmierci jednego z największych polskich poetów – Juliusza Słowackiego. Słowacki uważał, że oprócz poznania naukowego, droga do prawdy polega na objawieniu. Jest ono udziałem jedynie jednostek wybitnych. Czuł, że jest tym wybranym, że powinien przyjąć rolę duchowego przewodnika reszty narodu.*

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 9 stycznia 2009 r. ogłosił rok 2009 rokiem **Juliusza Słowackiego**. Juliusz Słowacki herbu Leliwa to jeden z najwybitniejszych poetów polskich doby romantyzmu, dramaturg i epistolograf, filozof i mistyk. Obok Mickiewicza, Krasińskiego i Norwida określany jako jeden z Wieszczów Narodowych. Słowacki urodził się we wrześniu 1809 w Krzemieńcu w południo-wschodniej części dawnej I Rzeczypospolitej. Jego ojciec, Euzebiusz, był profesorem literatury w Liceum Krzemienieckim i Uniwersytecie Wileńskim. Matka Słowackiego, Salomea z Januszczyńskich, polska Ormianka prowadziła salon literacki, dzięki czemu Juliusz miał w dzieciństwie i wczesnej młodości szeroki kontakt z ówczesną elitą intelektualną.

Po studiach prawniczych w Wiedniu przybył w 1829 r. do Warszawy i objął posadę w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Po wybuchu powstania listopadowego podjął pracę w powstańczym Biurze Dyplomatycznym księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Po upadku powstania pozostał na emigracji we Francji i Szwajcarii, dużo podróżował też po krajach antycznych.

Nigdy się nie ożenił. Żył z inwestycji na paryskiej giełdzie, gdzie pomnażał przysyłane przez matkę pieniądze. Swoje dzieła wydawał sam.

Słowacki zmarł w kwietniu 1849 r. i został pochowany w Paryżu. W 1927 roku prochy Słowackiego zostały przewieziono do Polski i pochowane na Wawelu w Krakowie. Na powtórny pogrze-

bie Józef Piłsudski (Słowacki był Jego ulubionym poetą) powiedział:



„W imieniu Rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę Juliusza Słowackiego do krypty królewskiej, bo królom był równy.”

Mimo iż Słowacki żył zaledwie 40 lat, jego twórczość literacka była obfita i różnorodna. Poeta pozostawił po sobie 13 dramatów, blisko 20 poematów, setki wierszy, listów oraz jedną powieść. Był poetą nastrojów, mistrzem operowania słowem. Stworzył też spójny system filozoficzny, który nazwał *filozofią genezyjską*.

Utwory Słowackiego, zgodnie z duchem epoki i ówczesną sytu-

acją narodu polskiego, podejmowały istotne problemy związane z

drogi do poznania absolutnej prawdy. Pierwsza to poznanie naukowe, które jest jednak tylko cząstkowe i wymaga żmudnych, długotrwałych badań. Drugą natomiast polegała na objawieniu, natychmiastowo zapewnia wiedzę o wszechświecie. Objawienie staje się jednak udziałem jedynie jednostek wybitnych – stąd przekonanie Słowackiego, iż owe wybrane jednostki, np. natchnieni poeci, powinni przyjmować rolę duchowego przewodnika reszty narodu.

Stworzył oryginalne wielkie dramaty: *Kordian* 1834, *Ballady i Liryki* 1834, *Horsztyński* 1835, *Lilla Weneda* 1840, *Mazepa* 1839, *Sen srebrny Salomei* 1843, *Ksiądz Marek* 1843, *Fantazy* 1845-46, poematy: *Anieli* 1838, *Beniowski* 1841 i *Król-Duch*. Szczyt jego poetyckiego geniuszu stanowi cykl tajemniczych liryków genezyjskich, gdzie daje wykładnię swojego systemu filozoficznego – ewolucji świata od materii do czystego ducha – poemat *Król-Duch* 1845-1849. Niedoceniany i zwalczany przez Adama Mickiewicza, doczekał się uznania dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Nieśamowitym spehionym proroctwem Słowackiego stał się jego wiersz *Pośród niesnasków Pan Bóg uderza...* z 1848 roku, który wielokrotnie przywoływał Jan Paweł II. „...A trzebaż mocy, byśmy ten Pański Dzwignęli świat... | Węć oto idzie - Papię Słowiański, | Ludowy brat... | Oto już leje balsamy świata | Do naszych łon, | Hufiec aniołów - kwiatem umiata | Dla niego tron. | On rozda miłość, jak dziś mocarze | Rozdaje broń, | Sakramentalną moc on pokaże, | Świat wzięwszy w dłoń...”

przygotował ms

# We Wspólnocie Kultury Polskiej

## Ogłoszenie

### XVIII Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy 2009”

#### Regulamin

Organizatorem konkursu jest:

Podlaski Oddział Stowarzyszeni „Wspólnota Polska” w Białymstoku.

Konkurs realizowany jest w trzech etapach:

**Etap I** eliminacje miejskie, które powinny odbyć się do dnia 18 X 2009

**Etap II** eliminacje centralne, które powinny odbyć się do dnia 23 XI 2009

Etap I i II odbywa się w kraju zamieszkania uczestników konkursu.

**Etap III** spotkania laureatów „Kresy 2009”, które odbędą się w Białymstoku w dniach 7-14 XII 2009

Uczestnicy konkursu występują w trzech kategoriach:

Kategoria I - dzieci do lat 12.

Kategoria II - dzieci i młodzież od 12 do 16 lat.

Kategoria III - młodzież i dorośli od lat 16.

Konkurs dla uczestników kategorii I i II kończy się na etapie centralnym w kraju zamieszkania.

Laureaci kategorii III biorą udział w XVIII Białostockich Spotkaniach Laureatów „KRESY 2009”.

Repertuar uczestników obejmuje 2 utwory pisarzy polskich w całości lub fragmentach

(proza lub wiersz). Łączny czas wykonania nie może przekraczać 5 minut.

Uczestnik nie może zmieniać repertuaru w trakcie trwania konkursu.

Uczestnik, który bierze udział w konkursie „Kresy” po raz kolejny, zobowiązany jest do zmiany repertuaru.

W konkursie nie mogą brać udziału laureaci nagród głównych Finału Konkursu „Kresy”.

#### POLSKI JĘZYK W KOLEJNEJ SZKOLE!

*W kaliningradzkiej średniej szkole nr 12 od dnia 6 października rozpoczęły się fakultatywne lekcje języka polskiego. Są przeznaczone dla uczniów 8-9 klas.*

*Zajęcia są bezpłatne i odbywają się raz w tygodniu. Prowadzi je absolwentka Uniwersytetu im. I. Kanta Jekatierina Stiepanowa.*

## Zakończenie konkursu na projekt nagrobka Kopernika

*30 czerwca br., w sali konferencyjnej Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warmińskiej odbyło się publiczne otwarcie kopert z nazwiskami autorów projektów i ogłoszenie wyników konkursu na opracowanie projektu nagrobka Mikołaja Kopernika w katedrze we Fromborku.*

Na konkurs zgłoszono sześć projektów. Po dyskusji w ramach Komisji konkursowej, którą tworzyli: historycy sztuki, architekt, praktycy mający doświadczenie w renowacji i wyposażaniu obiektów sakralnych, archidiecezjalny konserwator zabytków, przedstawiciele zamawiających, to jest Archidiecezji Warmińskiej i Warmińskiej Kapituły Katedralnej, zakwalifikowanych zostało pięć prac. Komisja rozstrzygnęła konkurs i przyznała Nagrodę realizacyjną oraz jedno wyróżnienie.

Nagrodę realizacyjną otrzymała praca o numerze identyfikacyjnym 650325 przygotowana przez Projekt Polsko-Belgijska Pracownia Architektury Sp. z o.o. w Warszawie. Autorami projektu są Adam Wagner

i Dariusz Bodzioch. Natomiast wyróżnienie i nagrodę pieniężną Warmińskiej Kapituły Katedralnej w kwocie 10 tysięcy złotych, przyznano pracy o numerze identyfikacyjnym 101008, której autorem jest Jacek FILC-Nowakowski, rzeźbiarz z Żabek.

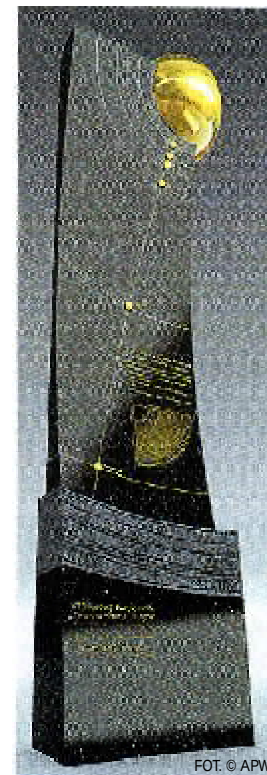
Nagrobek, który stanie w katedrze we Fromborku, będzie wykonany z czarnego granitu. Na nim, niczym w przesłanej wszechświata, zawisną mosiężne Słońce i planety. Konstrukcja o wysokości 3,8 m oraz szerokości 80 cm będzie wkomponowana w filar przy ołtarzu, gdzie spocznie Mikołaj Kopernik. „Będzie to ekspresyjna rzeźbiarska forma komentarza do teorii układu heliocentrycznego” – podkreślają autorzy zwycięskiego projektu. Równocześnie twórcy zobowiązali się też do zrealizowania sugestii kapituły konkursu, m. in. by na granicy znalazła się podobizna Kopernika.

Realizacja nagrobka ma kosztować ponad 90 tysięcy złotych. Jej koszty pokryje ks. infułat Jan Gómy, kanonik Kapituły Warmińskiej, który opiekuje się ołtarzem Świętego Krzyża we fromborskiej katedrze. – Skoro

jestem opiekunem tego samego ołtarza, którym zajmowałem się Kopernik, wypada, bym finansował i to dzieło – stwierdził ks. Gómy w wywiadzie dla Radia Olsztyn.

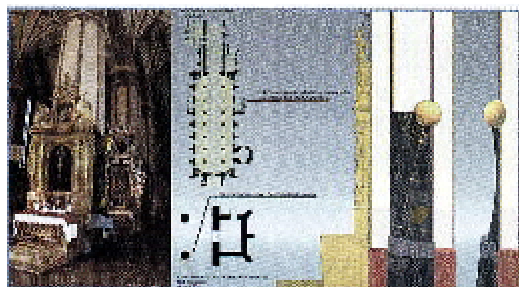
Uroczysty pochówek, odnalezionych w 2005 roku we Fromborku szczątków kanonika Mikołaja Kopernika, i poświęcenie nagrobka odbędzie się w czerwcu 2010 roku.

ISB / KAW, PAP, RZ



FOT. © APW

*Zwycięski projekt nagrobka kanonika Mikołaja Kopernika*





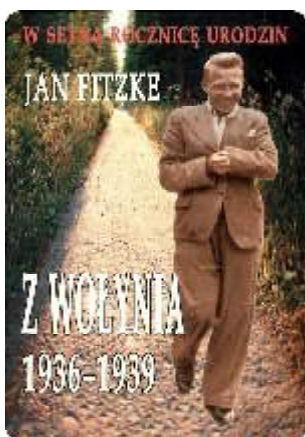
# POLACY NA ŚWIECIE

## Ukraina

### „W setną rocznicę urodzin”

Nakładem „Wołania z Wołynia” ukazała się książka „Jan Fitzke z Wołynia 1936 - 1939”. Zawiera ona fragmenty spuścizny piśmienniczej tego archeologa, badacza przeszłości Wołynia i muzeologa.

Jedną z bezpośrednich przyczyn wydania tej pracy było stulecie urodzin i siedemdziesięciolecie śmierci Jana Fitzke. Inną było utrzymujące się na Wołyniu zainteresowanie jego dorobkiem badawczym, który dla archeologii tej ziemi położył ogromne zasługi. Wnioski wypływające z jego naukowych analiz po dziś dzień są aktualne. Działalność Fitzkego wpisuje się w związki jakie zawsze łączyły Wołyn z Krakowem. Praca zawiera 17 tekstów Fitzkego, przetłuszczonych wcześniej na język ukraiński,



wzbogacone o listy Jana Fitzkego z Łucka do rodziny oraz do protektora i przyjaciela, Tadeusza Reymana w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, a także szkice ukazujące wzajemne kontakty Krakowa i Łucka.

Kresy.pl

\*\*\*

### Polskie kino wojenne we Lwowie

W dniach 3 – 7 września 2009 r. we Lwowie odbył się przegląd współczesnych filmów polskich o tematyce wojennej, zorganizowany przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie, Konsulat Generalny RP we Lwowie oraz Federację Organizacji Polskich na Ukrainie. W dniu 4 września, w projekcji filmu „Generał Nil” wzięli udział: Konsul Jerzy Zimny, który otworzył przegląd w imieniu Konsulatu Generalnego RP we Lwowie; Włodzimierz Niderhaus - producent filmu, dyrektor Wytwórni Filmów



Dokumentalnych i Fabularnych; Krzysztof Łukaszewicz - współscenarzysta i współreżyser filmu; Jarosław Bittel - członek zarządu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Przegląd cieszył się dużym

zainteresowaniem Polaków i Ukraińców zamieszkujących Lwów. Był to już drugi przegląd polskiego kina zorganizowany staraniem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie w ciągu ostatniego roku. W lutym Fundacja współorganizowała przegląd filmów z udziałem Lwowianki Krystyny Feldman. Kolejny pokaz polskich filmów we Lwowie jest planowany na koniec bieżącego roku.

Kresy.pl

## Litwa

### Prezydent broni Biblioteki



Prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė.

Do grona obrońców Biblioteki Wróblewskich w Wilnie, będącą obecnie Biblioteką Litewskiej Akademii

Nauk dołączyła prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė. Zamiar rozparcelowania jej zbiorów oceniła ona bardzo negatywnie. Zwróciła się też do Sejmu i rządu Litwy o niepodejmowanie żadnych pochopnych decyzji w tej sprawie. Trwająca miesiąc akcja zbierania podpisów w obronie księżnicy Wróblewskich zakończyła się po miesiącu. W jej efekcie zebrano pięć tysięcy podpisów osób protestujących przeciwko pomysłowi Ministerstwa Oświaty Litwy zakładającemu likwidację Biblioteki Wróblewskich. Według wypowiedzi dyrektora Biblioteki Wróblewskich dra nauk humanistycznych Juozasa Marcinkievičiusa dla „Tygodnika Wileńszczyzny” – jest iskierka nadziei, że placówka zostanie uratowana.

8 września w Ministerstwie Oświaty i Nauki Litwy odbędzie się posiedzenie poświęcone dalszemu losom Biblioteki Wróblewskich, na którym jej obrońcy przedstawia wszystkie swoje argumenty.

„Tygodnik Wileńszczyzny”/Kresy.pl

\*\*\*

### Obchody 1 września na Litwie

W podwileńskich Ponarach odbyły się uroczystości upamiętniające 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Na uroczystości wystąpił m.in. prezes Związku Polaków na Litwie Michał Mackiewicz.

Jak przypominał, Ponary są uważane za gólgotę wschodu, dlatego też modlitwa za wszystkich poległych

właśnie w tym miejscu ma znaczenie symboliczne. „Jest pojednaniem i budowaniem przyszłości na tym skrawku ziemi” – powiedział prezes Związku Polaków na Litwie.

Podczas uroczystości zespół ludowy „Solczanka” wykonał wiązankę pieśni patriotycznych

i wojskowych. Uczestnicy obchodów – mieszkańcy Wileńszczyzny i korpus dyplomatyczny – złożyli kwiaty i zapalili znicze przy pomnikach pomordowanych Polaków, Żydów i Litwinów.

W Ponarach w latach 1941–1944 z rąk litewskich nacjonalistów na służbie niemieckiej zginęło kilkanaście tysięcy Polaków, a także około 100 tysięcy osób narodowości żydowskiej.

W 2000 roku odsłonięto tu metalowy krzyż z nazwiskami pomordowanych osób.

Z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej litewska telewizja publiczna wieczorem wyemituje film Andrzeja Wajdy „Katyń”.

IA/Kresy.pl foto „Kurier Wileński”



# Nauczyciel uczy się nieustannie...

**P**rzelom sierpnia i września zwykle jest czasem na wakacyjne podsumowania. W poprzednim numerze naszej gazety przedstawiciele Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie podzielili się letnimi wrażeniami wyniesionymi z wyjazdów do Polski na kolonie, obozy, pielgrzymki, wycieczki i parafiady. Ten artykuł natomiast jest poświęcony jednemu z kursów dla nauczycieli polonijnych, który odbył się w dniach 12–25 lipca 2009 r. w Lublinie i został zorganizowany przez Polonijne Centrum Nauczycielskie. Kurs nosił nazwę *Nauczyciel wobec konieczności ciągłego doskonalenia umiejętności swoich i ucznia*. W tym roku jego uczestnikami byli przedstawiciele ośrodków polonijnych Rosji, Ukrainy oraz Białorusi.

Organizatorzy wytyczyli konkretny cel – doskonalenie kompetencji zawodowych nauczyciela języka polskiego. Jednak nie oznaczało to, że uczestnicy szkoleń przez dwa tygodnie powinni byli tylko się uczyć.

Zaplanowano również zwiedzanie Starego Miasta, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie, Majdanka, kościołów i różnego rodzaju bibliotek. Przewidziano również imprezę integracyjną przy ognisku na działce gościnnych gospodarzy – państwa Gałów.

Ponadto zostaliśmy zaproszeni na koncert, przygotowany przez uczestników kursu *Tradycji i kultury polskiej*, organizowanego przez PCN. Pani Olga Sklarowa,



Lublin. Zamek.

uczająca dzieci Polonii kaliningradzkiej polskiej tradycji i kultury, również brała udział w tym kursie. Warto dodać, że wybierała się na różne kursy do Lublina już trzy-

przyczyniając się wydatnie do integracji i zaprowadzając przyjazną atmosferę w grupach. W ciągu dwóch tygodni uczestnicy nauczyli się nowych tańców, piosenek,

gotowania tradycyjnych polskich dań. Ponadto udało im się przygotować dwugodzinny koncert, złożony z polskich tańców ludowych, pieśni i przedstawienia. Nawiązano nowe znajomości z przedstawicielami

Ukrainy, Kuby, Węgier i innych krajów.

Nieco inaczej wyglądały nasze zajęcia. Również bardzo urozmai-

pokazał, jak można wykorzystać różne zabawy ruchowe w nauczaniu dzieci języka polskiego. Pani Katarzyna Mikos zaś podała przykłady ćwiczeń, mających zachęcić uczniów do nauki gramatyki. Z bardzo aktualnego wykładu pani Małgorzaty Sitarczyk dowiedzieliśmy się, jak telewizja oraz Internet wpływają na rozwój dziecka.

Ważnym celem kursu było nauczyć nas tworzenia i modyfikowania programów nauczania polszczyzny poza Polską, gdyż, jak się okazało, prawie wszyscy nauczyciele polonijni mają problem z samodzielną modyfikacją programu. Pomocą służyły panie Iwona Morawska oraz Danuta Nowakowska-Bartłomejczyk.

Nie sposób opisać wszystkich zajęć, które odbyły się w czasie kursu, jednak warto zaznaczyć, że były one naprawdę ciekawe i owocne i na pewno przydadzą się nam w pracy.

Przywieźliśmy dużo materiałów – płyt, książek, skryptów. Bardzo przydatnym materiałem jest ten opracowany przez panią Magdalенę Wójcikiewicz zatytułowany *Najnowsza literatura polska dla dzieci i młodzieży*. Jak sama nazwa wskazuje zawiera on tytuły najbardziej popularnych książek współczesnych autorów dla dzieci i młodzieży, a także ich fragmenty. Tego typu materiały przydałyby się również rodzicom dzieci uczących się



Kozłówka

krotnie i zawsze wynosiła bardzo dobre wrażenia. Zdobytą wiedzę zaś wykorzystuje w czasie prowadzonych przez siebie zajęć. Program tego ostatniego kursu był bardzo intensywny. Zajęcia rozpoczęły się o godz. 8.00 a kończyły się około godz. 21.00. Przy czym były to zajęcia ruchowe, skoncentrowane głównie na tańcu. W opiniach uczestników przeważał jednak pogląd, że nawet wieczorne zmęczenie miało swoją wartość



Zajęcia z panią Dorotą Dziamską.



Ognisko. Piosenka w wykonaniu przedstawicieli Ukrainy.

cone i praktyczne, gdyż wszystkie zadania, które będą wykonywać nasi uczniowie, próbować sami wykonać samodzielnie. Razem z panią Dorotą Dziamską, doświadczonym pedagogiem i propagatorką sztuki origami w Polsce, bawiliśmy się, wycinając z papieru różne figurki, malując i przyklejając je do brzości. Równie wesołe były zajęcia pana Leszka Gęcy, który

języka polskiego.

Jednym słowem, po kursie mamy same pozytywne wrażenia. W tym miejscu chcielibyśmy serdecznie podziękować organizatorom za możliwość uczestniczenia w tych ciekawych i pożytecznych zajęciach. Mamy też nadzieję, że nam się uda wziąć udział w kolejnych szkoleniach w przyszłym roku.

**Natalia Daniłowa**



# „Od Krakowa do Warszawy”

*Ponownie spotykamy się w Czerniachowsku podczas  
DNI POLSKIEJ KULTURY*

*Stowarzyszenie kultury polskiej „Polski Dom” im. F. Chopina w Czerniachowsku działa już od kilku lat. Jedną z tradycji „Polskiego Domu” jest przygotowanie i przeprowadzenie tematycznych imprez, w ramach programu których brzmią polskie pieśni, wiersze polskich poetów, gdzie wszyscy mogą zachwycić widzów swoimi sukcesami twórczymi.*

Impreza o podobnym kształcie odbyła się akurat podczas minionych Dni polskiej kultury w Czerniachowsku 20 czerwca br. Spotkanie odbywało się w gościnnej auli centralnej biblioteki miasta. W przytulnej sali zgromadzili się ludzie w różnym wieku: dzieci i dorośli. Wszystkich obecnych połączyło zamiłowanie do języka polskiego, do kultury Polski. Na sali odczuwało się wzruszenie.

Na spotkaniu byli obecni nie tylko członkowie stowarzyszenia „Polski Dom” im. Chopina, również byli obecni goście z Polski – z Węgorzewa, osoby oficjalne – administracja miasta. Wieczór zagała Irena Korol, która opowiedziała o działalności i nowinach towarzystwa „Polski Dom” im. F. Chopina. Następnie po słowach powitania wystąpili: starosta m. Węgorzewo Halina Faj, dyrektor Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie Justyna Jawuła-Żołnierowich, konsul RP w Kaliningradzie Dariusz Kozłowski, zastępca głowy administracji m. Czerniachowsk G. Sokołowski, przewodniczący rady deputowanych Czerniachowska A. Naumow.

Publiczności przedsta-



Wręczenie dyplomu prezesowi naszej organizacji przez władze Węgorzewa

wiono wystawę artystyczną z Kaliningradu „Bliscy sąsiedzi najlepszymi przyjaciółmi” (krajobrazy Polski i Rosji). Główną nagrodą na tej wystawie odznaczono pracę „Łazienki Królewskie” Nadzieży Iwanisz, uczennicy 7 klasy szkoły ogólnokształcącej Nr 6 Czerniachowska.

Wieczór kontynuowali członkowie stowarzyszenia „Polski Dom”. Wśród nich byli uczniowie 4 klasy szkoły Nr 6 i studenci miejscowego college (I. Polakowa, A. Szyrokaja, D. Debowa, I. Bałachoncewa, A. Ławrynowicz). Przedstawiony program nazywał się „Od Krakowa do Warszawy”. Artyści świetnie recytowali wiersze, urządzali krótkie przedstawienia. Zostały wykonane pieś-

ni w języku polskim „Stokrotka”, „Polonez Warszawski”, „Płynie Wisła, płynie”.

taneczny lirycznym tańcem „Polonez”. Występom uczestników programu artystycznego towarzyszyła prezentacja medialna. Odczuwało się, że wykonawcy potrafili wzruszyć serca i dusze obecnych na sali słuchaczy.

Zabrzmiały podziękowania pod adresem ludzi, którzy szczególnie przyczynili się do przygotowania przedstawionego programu: wykładowców języka polskiego Marty Stepmkowskiej, Olesi Dubieńskiej, Ireny Treń, Snieżanyki”, „Płynie Wisła, płynie”. Wsk. Spotkanie członków



Członkowie naszej organizacji i goście z Węgorzewa w pierwszym rzędzie na uroczystości

Oklaskami powitano premierowe wykonanie pieśni Ireny Treń „Hej radością oczy błysną...” do wierszy Adama Mic-

Stowarzyszenia „Polski Dom” im. F. Chopina kontynuowano w nieformalnej atmosferze przy filiżance herbaty.



Występ członków „Polskiego Domu” na uroczystości



Zespół naszej organizacji „Wystruć” tańczy „Poloneza”

kiewicz, wykonaną również w języku polskim. Ucieszył obecnych także dziecięcy zespół

**Irena Treń**, nauczycielka muzyki Stowarzyszenia „Polski Dom” Foto A. Korol  
Tłumaczenie Red.



## Kronika kulturalna

### „Nić łączącą czasy” przywróciła Camerata Sambia

*W sali koncertowej Kaliningradzkiej Orkiestry Symfonicznej 20 września miał miejsce bardzo interesujący wieczór muzyczny. Przed licznymi słuchaczami z programem „Nić łącząca czasy”, który muzycy niedługo zabiorą ze sobą na festiwal do Niemiec, wystąpił znany kaliningradzki zespół „Camerata Sambia”. W tym koncercie zabrzmiały rzadko wykonywane utwory – przede wszystkim królewieckich kompozytorów.*

Prawie każdy koncert tria Camerata Sambia, w skład którego wchodzi Wiktor Gribowski (skrzypce), Swietłana Gribowska (wiolonczela) i Olga Gribowska (fortepian) – to ciekawy, nasycony program. Przypomnimy, że Camerata Sambia pracuje w akademickim kameralnym gatunku. Jest to wyjątkowo cenne teraz, kiedy wykonanie klasycznej muzyki poważnej jest wydarzeniem unikalnym.

Przyjemnie było zobaczyć pełną salę. To świadczy o tym, że słynny zespół ma swoich stałych słuchaczy w mieście, i że znaszą duchowością nie jest tak źle. Na sali byli obecni przedstawiciele twórczych zawodów, wykładowcy uniwersytetu, dużo młodzieży. Rzeczywiście, publiczność była bardzo wdzięczna. Łagodna, inteligentna, gotowa do odbioru muzyki kameralnej.

Warto zaznaczyć, że program ułożono wyjątkowo dobrze. Okazał się przystępny i wartościowy z punktu widzenia estetycznego tak dla profesjonalistów, jak i dla amatorów dobrej muzyki. Słuchacze nie zawiedli się w swych oczekiwaniach. Już pierwszy utwór zaskoczył ich uwagę – i nic dziwnego. To było przenikliwe trio G-moll królewieckiego kompozytora G.H. Goetza, pełne romantycznego liryzmu. Następnie słuchacze dziwili się nieznanym chwytom muzycznym, po czym ocknęli się od namiętej energii elegicznego tria naszego współczesnego, dyrygenta Kaliningradzkiej Orkiestry Symfonicznej Arkadija Feldmana. Trio stworzone w latach 60-ych, aczkolwiek zawiera ono mnóstwo nowych muzycznych rozwiązań. To prawdziwie interesująca i głęboka muzyka, odznaczona patosem tamtych burzliwych lat. Linie królewiecką kontynuowało Wielkie Trio E. T.A. Hoffmanna, boską me-

lodią którego można było dosłownie rozkoszować się, jednocześnie włączając swoją wyobraźnię i rozmyślając o sensie filozoficznym tego utworu. Widownia wstrzymała oddech słuchając muzyków.

Drugą, Beethovenowską, część koncertu otworzyła Kaliningradzka Orkiestra Symfoniczna pod batutą Arkadija Feldmana przepięknie wykonując uverturę „Egmont”. A na zakończenie wieczoru pod burzliwe oklaski Camerata wykonała pierwszą część skomplikowanego koncertu C-dur na skrzypce, wiolonczelę i fortepian z orkiestrą Ludwika van Beethovena.

Publiczność szczerze cieszyła się z intuicji i poczucia formy utalentowanych artystów. Natchnienie i olśnienie, niekiedy oklaski, spory dyskusje, radosne twarze, uczucie zaangażowania w sztukę – tego wieczoru było wszystko, co tak cieszy, inspirowało i łączy ludzi w codziennym życiu kulturalnym.

Rzeczywiście, zespół Camerata Sambia podarował wdzięcznej publiczności interesujący program. Wirtuozyjna i przenikliwa gra na skrzypcach Wiktora Gribowskiego, „śpiewająca” wiolonczela Swietłany Gribowskiej i frapujące pasaż fortepianowe Olgi Gribowskiej podbiły serca słuchaczy. Blask perfekcji technicznej i precyzja traktowania, serdeczne zrozumienie i zdumiewająca świeżość odczuwania pięknej muzyki, wyjątkowa wyrazistość – wyróżniały tego wieczoru wszystkich wykonawców.

**Aleksander Nikołaszyn**

Foto W. Wasiliew  
Tłumaczenie Red.

*(Sala koncertowa Kaliningradzkiej Orkiestry Symfonicznej znajduje się przy ul. Bakińskiej 13. Orkiestra Symfoniczna Arkadija Feldmana otrzymała budynek od miasta w 2004 roku. Był w połowie ruiną. Kiedyś był to kościół ewangelicki. Obecnie jest używany do prób orkiestry i częściowo do koncertów. Red.)*



## O historii w Olsztynie

*W trakcie XVIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich z udziałem gości z Kaliningradu otwarto Aleję Ofiar Katyńskich.*

Dwadzieścia siedem dębów będzie od 17. września 2009 r. upamiętniać w olsztyńskim Kortowie, siedzibie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, polskich oficerów, którzy zginęli w Katyniu, a ich krewni są związani z tą Uczelnią. Na szczycie góry kortowskiej umieszczono głaz z tablicą poświęconą Ofiarom Zbro-



ni Katyńskiej, a drogę biegnącą wzdłuż posadzonych drzew nazwano Aleją Ofiar Katyńskich. Oficjalnego odsłonięcia dokonał Prezydent RP Lech Kaczyński. Posadził również symbolicznie 27 dęb. W swoim przemówieniu, zwracał uwagę na szczególną wagę tego wydarzenia. Pod pamiątkową tablicą, kwiaty złożyli, oprócz Prezydenta RP. Ryszard Górniewicz – Rektor UWM, Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, biskup Jacek Jezierski. „Kiedyś na masowych grobach polskich oficerów Rosjanie posadzili drzewa, by zatrzeć ślady zbrodni. Nasze dęby mają być symbolem pamięci” – powiedział Dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Norbert Kasperek. Natomiast córka polskiego generała zamordowanego w Katyniu, Mirosława Aleksandrowicz: „Ja na to, żeby wykrzyczeć swój ból i mówić o Katyniu, musiałam czekać 50 lat. A żeby posadzić dęb mojemu ojcu, prawie 70 lat.”

Uroczystość ta została połączona z odbywającym się wtedy w Olsztynie Powszechnym Zjazdem Historyków Polskich, który otworzył Prezydent Kaczyński, a w którym wzięło udział ok. 1500 osób. Z Kaliningradu przyjechali na Zjazd Dziekan Wydziału Historycznego Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Kanta doc. Walerij Galcow oraz prof. Jurij Kostiaszow.

ms



## Galeria Znakomitych Polek



# MARIA WALEWSKA

*Przypomniała sobie rady nie odrzucać uczuć francuskiego imperatora, lecz wykorzystać okazję w celu przyniesienia korzyści dla swojej ojczyzny. Obliczenia doradców były bezbłędne: jak wszyscy, Maria liczyła na to, że Napoleon zostanie zbawicielem jej ojczyzny i wyzwoli Polskę z niewoli. Jak wszyscy jej rodacy żyła tą nadzieją i była gotowa na ofiarę.*

Maria Łączyńska – przyszła Pani Walewska urodziła się 7 grudnia 1786 r. we wsi Brodne pod Kiernozią koło Łowicza. Miała dwóch braci: Benedykta Józefa i Teodora, którzy w przyszłości zostali oficerami armii napoleońskiej. Począwszy od 1795 r. przez ok. 6 lat wychowaniem gromadki dzieci Łączyńskich z Kiernozii zajmował się Mikołaj Chopin – ojciec wielkiego Fryderyka.

Na przełomie 1804 i 1805 roku Maria wychodziła za mąż zastarszego o blisko pół wieku szambelana Anastazego Walewskiego z Walewic. Po powrocie z podróży poślubnej do Italii, a w niecałe 6 miesięcy od ślubu 13 czerwca 1805 r. przychodzi na świat pierwszy syn Marii – Antoni Bazyli Rudolf. Wydaje się mało prawdopodobne by ojcem dziecka był stary i zniechęcony szambelan, związek z nim miał raczej ratować honor panny Łączyńskiej spodziewającej się potomka.

Pani Walewska do dziś pozostałaby osobą mało znaną gdyby nie jej romans z cesarzem Francuzów – Napoleonem.

Napoleon i Maria poznali się 1 stycznia 1807 r. w Błoniu. Maria, która dobrze rozmawiała po francusku wyłagała wielkiego marszałka o krótką rozmowę z Cesarzem. Kiedy wchodziła, Napoleon od razu zwrócił na nią swoje oczy i czym prędzej podał jej bukiet kwiatów, który sam otrzymał. Zachwycony jej postawą zażądał od Marii, aby przyjechała do Warszawy.

Niewiele dni minęło, kiedy to Napoleon kazał wydać bal 7 stycznia. Bardzo pragnął aby na tym balu znalazła się Maria Walewska. Jednak ona opierała się ze wszystkich sił. Do balu przekonał ją jej mąż Hrabia Walewski, który nie wiedział o spotkaniu w Błoniu. Sądząc, że żona została wyróżniona z racji jego stanowiska, poczuł



przyplw dumi i przykazał Marii spotkać się z Napoleonem. Maria na balu nie czuła się swobodnie. Obecność Napoleona i uczucie gapiących się ludzi sprawiło, że Maria opuściła bal. Jednak jej problemy się na tym nie skończyły.

Następnego dnia z samego rana mąż powiadomił ją o kolacji u Cesarza, na co ona zareagowała bardzo energicznie – spoliczkowała męża. Żeby jeszcze tego było mało, pokojówka przekazała jej perfumy i bilecik od Napoleona o treści: „Widziałem tylko panią, podziwiałem tylko panią, pragnę tylko panią. Proszę o pilną odpowiedź, by ukoić niecierpliwą namiętność”. Zaszokowana zmieniła kartkę i kazała przekazać czekającemu na ulicy Poniatowskiemu, że odpowiedzi nie będzie. Książę jednak nie odepchnął przez dobrą godzinę błagał Marię, by uległa życzeniu Cesarza. Jednak żadne prośby, a nawet i groźby nie pomogły i odjechał z pustymi rękami. Napoleon dowiedziawszy się o tym, postanowił nie dać za wygraną. Wysłał listy jeden po drugim, ale za każdym razem nie otrzymywał odpowiedzi.

Mijały dni i tygodnie. Podczas tego czasu dwór Walewskich odwiedziło tysiące ludzi, którzy próbowali przekonać Marię by

spotkała się z Napoleonem. Potym ciąglym nacisku hrabina Walewska poszła na ustępstwo i przyjęła zaproszenie na obiad u Cesarza. Po uroczystym obiedzie wypito wino, a Napoleon i Maria udali się do salonu. Tam Napoleon prawił jej komplementy w których prawdziwość Maria wierzy, a w konsekwencji zostaje cesarską metresą.

Gdy podczas wznowionych działań wojennych Napoleon kwateruje w Kamieńcu Suskim sprowadza tam na 3 tygodnie swą „polską małżonkę”. Po zawarciu pokoju w Tyłży Napoleon powraca do Paryża. Nie jest pewne czy Walewska pojechała wtedy za nim do Francji. Na pewno jednak spotykają się w 1809 r. w Wiedniu podczas rokowań pokojowych po kolejnej zwycięskiej kampanii wojennej Napoleona. Przez kilka miesięcy Maria mieszka w pobliżu rezydencji cesarza pałacu Schonbrunn w którym jest częstym gościem. Owocem tego pobytu jest ciąża Marii, co ostatecznie przekonuje Napoleona, iż to z winy swej żony Józefiny nie może się doczekać następcy. W rezultacie cesarz rozwodzi się aby w kwietniu 1810 r. poślubić córkę austriackiego monarchy Marię Luizę.

W miesiąc później 4 maja w Walewicach Mariarodzi syna, który na chrzcie otrzymuje imiona Aleksander Florian Józef. Po kilku miesiącach Maria z synami wyjeżdża do Paryża, gdzie zamieszkuje w pałacyku podarowanym jej przez Napoleona. Cesarz otacza dyskretną opieką Marię i syna ale unika kontaktów osobistych, jego nowa żona jest w ciąży i w marcu 1811 r. obdarza go legalnym następcą tronu.

W maju 1812 r. dwuletni Aleksander Walewski na mocy specjalnego dekretu Napoleona otrzymuje tytuł hrabiego oraz zyskowne posiadłości ziemskie. Dzięki temu Maria i jej dziecko mają zagwaran-

towną pełną niezależność finansową. Tak uposażeni wracają do Warszawy, gdzie Maria składa wniosek rozwodowy w którym stwierdza, że jej małżeństwo z Anastazym Walewskim było zawarte pod przymusem wywieranym przez matkę i starszego brata Benedykta. W sierpniu następuje formalny rozwód z Anastazym, który dwa lata później umiera. Po odwróceniu Napoleona spod Moskwy Maria pojawia się w Paryżu.

Prawdopodobnie w tym czasie nawiązuje romans ze swym przyszłym mężem hrabią Filipem Antonim Augustem Ornano. Wewrzeńniu 1814 r. po abdykacji Napoleona Maria z synem i bratem Teodorem składają cesarzowi trzydniową wizytę na wyspie Elbie. Ostatni raz byli kochankowie spotykają się w czasie słynnych „100 dni” przed zesłaniem Napoleona na Wyspę św. Heleny.

Rok później 7 września 1816 r. Maria poślubia w Brukseli hrabiego Ornano i zamieszkuje z nim w



Liege w Belgii. 9 czerwca 1817 r. przychodzi na świat trzeci syn Marii Rudolf August Ornano. W tym czasie Maria ciężko choruje prawdopodobnie na kamicę nerkową. Umiera 11 grudnia 1817 r. w Paryżu, jej serce umieszczono w grobowcu jej zmarłego w 1863 r. męża na cmentarzu Pere Lachaise, ciało zaś w 1818 roku sprowadzono do rodzinnej Kiernozii i pochowano w miejscowym kościele parafialnym.

# Mistrzostwa w Nowogardzie. Smoleńsk - górą!

**Drużyna ze Smoleńska pokonała długą, ponad 1500 km, drogę na Zachodni kraniec Polski. Nikt nie spodziewał się po nich tak rewelacyjnej gry!**

Myśląc o już minionych wakacjach, uświadamiam sobie iż były one pełne nowych wydarzeń i znajomości – były to wyjazdy do Polski i spotkanie z Panem Przewodniczącym ds. Polaków na Wschodzie Arturem Kozłowskim. Najbardziej utkwił mi jednak w pamięci ostatni wyjazd do Nowogardu na Mistrzostwa „Taxi” organizowane przez Klub sportowy „BOSMAN”.

strzelanie, siatkówka plażowa, dart, kręgle oraz piłka nożna. Mistrzostwa liczą 20-letnią historię, jednak dopiero w tym roku w nich wzięli udział zawodnicy z Rosji, była to drużyna piłki nożnej ze Smoleńska „Rudnia”. Z Klubem Sportowym „Rudnia”, zawodnicy którego na co dzień są pracownikami Zakładu Mleczarskiego w miejscowości Rudnia k. Smoleńska, łączy nas wielka przyjaźń, byliśmy ich największymi kibicami i było naprawdę warto. Mimo tego, że na początku, jeszcze na etapie planowania, wyjazd o mało nie został odwołany z przyczyn biurowych, jednak w końcu wspólnym wysiłkiem drużyna ze Smoleńska ruszyła w długą, ponad 1500 km, drogę na Zachodni kraniec Polski.

W Nowogardzie byliśmy ciepło witani, zgodnie z polską tradycją gościnności, przez głównego organizatora imprezy Andrzeja Szafrana, który jest naszym wieloletnim przyjacielem. W tym miejscu pragnę mu serdecznie podziękować za zaproszenie. Następnego dnia już wypożyczeni zawodnicy zbierają się na boisku, a my trzymając w rękach flagi wygodnie siadamy na miejscach dla widzów. Nikt nie spodziewał się po panach ze Smoleńska tak rewelacyjnej gry. Ich mecze cieszyły się szczególnym zainteresowaniem, a dookoła tylko i było słychać „Smoleńsk górą!”.

„Rudnia” wygrała wszystkie mecze, nie straciła ani jednej bramki i zajęła I miejsce!

Z Nowogardu zabraliśmy ze sobą najcieplejsze wspomnienia i czekamy na pana Andrzeja Szafrana u nas w Bałtysku.

Więcej zdjęć na stronie [www.baltpolonia.narod.ru](http://www.baltpolonia.narod.ru)

**Maria Nosel**



Uczestnicy i goście Mistrzostw w piłce nożnej

Mistrzostwa miały miejsce 28 i 29 sierpnia. Do niedużej liczącej około 18 tys. mieszkańców miejscowości Nowogard, gdzie odbywały się zawody, zjechało się ponad 1000 uczestników z całej Europy, m.in. z Danii, Norwegii, Czech, Niemiec, Litwy, Rosji oraz Polski. W otwarciu oraz przebiegu Mistrzostw wzięli udział politycy najwyższego szczebla, posłowie na Sejm RP: poseł Renata Zaremba oraz poseł Sławomir Preiss. W ramach programu imprezy odbyły się zawody w 6 konkurencjach sportowych: bilard,

szymi kibicami i było naprawdę warto. Mimo tego, że na początku, jeszcze na etapie planowania, wyjazd o mało nie został odwołany z przyczyn biurowych, jednak w końcu wspólnym wysiłkiem drużyna ze Smoleńska ruszyła w długą, ponad 1500 km, drogę na Zachodni kraniec Polski.



Drużyna piłki nożnej ze Smoleńska „Rudnia” – zwycięzca Mistrzostw w piłce nożnej

**GŁOS**  
ZNAD PREGOŁY

„ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – газета „Голос с Преголи”.

Главный редактор Мария Лавринович.

Дотримовано з сродków Сенату РР дзёкі помочы Фундацыі „Помоца Полакам на Вшходзе”.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб. тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: [kaz@lavr.koenig.ru](mailto:kaz@lavr.koenig.ru), [alavrinovi4@gmail.com](mailto:alavrinovi4@gmail.com), [glos.znad.pregoly@plusnet.pl](mailto:glos.znad.pregoly@plusnet.pl)

Печать: Типография ООО „СИБАК С”. 236039, г. Калининград, Малый переулок, 17. Тираж 500 экз. Заказ 110.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта.

Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.